

Pierwszy Obieg, Wszyscy Święci

Pycha raczej za mną nie przemawia
Tylko to że znam swoją wartość
Przyjdź na koncert
Zrobię ci hałas
Ja to wykrzyczę na całe gardło
Jestem krzewy jak Rockefeller
I chciwy skurczybyk jak Łysy z ...
Prosty jak nie jeden player
Nieumiarkowany, wciąż rośnie bęben
I gniewny ze mnie skurwiel, Charles Bronson
Leniwy jest tu chyba każdy chłop stąd?
Czuje się jak hustla, chociaż nim nie jestem
Mam w sobie diabła, to Gorzów niemy przestępstw
Pierwszy Obieg, cztery lata żeśmy się zabierali

Razem z BZNem palimy scenę
Jestem na fai
Ciągłe zmiany
Tylko mi powiedz, że ziomuś na lepsze
To samo miejsce ale nie jest jak przedtem
Ta dziwna pustka wypełnia mi serce
Bo dwóch latach związku słyszę, byś kochać przestał
Ze ten związek temat rzeka
Trzeba do Francji spieprzać
Amor nie wyjął strzały z serca
Wiec siedzę sam i walę strzały czystej w setkach
Piję już ósmy dzień
Nie spałem ze dwie noce
Z nosa leci krew, chociaż nie myślę o niej
I tylko ja sam, 4 ściany, butelka wódki
Czuje się jak Bonson, i jak Bonson nie będę smucił
Ludzie, jak to ludzie, zawsze będą gadać
Przecież taka ładna para, musiał on ją zdradzać
Coś ci powiem, nie wkładaj nosa w nieswoje sprawy
Bo w końcu się nadziejesz na takiego typa co kuku ci zrobi tak dla zabawy
Chłopaki z ferajny, NAZYWAJ TO JAK CHCESZ
Import, eksport, Berlin, landy
Sprzęty idą w Polskę gdzieś
To jest pięść
Nie jeden z mych ludzi pogubił się
Myślał że zgarnie szybko tu cash
Szybciej go zgarnął pieprzony pies
Pech...